

Szeptany erotyk

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Robert Wiórkiewicz**

Kiedy milknie gwar
Gdy zamiera szum
blednie łuna miast
Kroków głuchy stuk
Tonie w ulic mgle
Topi w kroplach dżdżu
Szelest liści drzew
Rozumienie słów
Akordeon gdzieś
Padł, w pół taktu zdechł
I rozjarzył cień
Pijaniutki śmiech
Wielki buldog bram
Groźny nocy stróż
Kłapnął tylko raz
Zamknął pysk na klucz
Żadna siła drzwi
Nie otworzy już
Ciemność sypie mak
Heroinę snu

A ty szeptem, ty oddechem
Ty dotykiem, niemym grzechem
Rozpaleniem do białości
Ciała drzeniem aż do kości
Ty pulsujesz we mnie cicho
Afrykańską erotyką
Gdy dwa serca oszalałe
Tańczą swój godowy taniec

Nie wywołuj dnia, nie zapalaj świec
Nie potrącaj gwiazd, przecież dobrze jest
Pomilczymy tak, jak niemowy dwie
Które ruchem warg mówią kocham cię
Więc nie próbuj słów, one są jak wiatr
Który wieje tu, a za chwilę tam
A głos jest jak miecz, damasceńska stal
Co rozcina sieć, delikatny szal

Gdy chcesz użyć słów, Jeśli odejść chcesz
Otwórz drzwi, weź klucz, to nie płacz, to deszcz

POBIERZ PLAYBACK